KURIER Wileński

SOBOTA 28 KWIETNIA 1990 r.

Nr 98 (11349)

Cena 10 kop.

DZIENNIK SPOŁECZNO - POLITYCZNY
Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku

Dziś w numerze:

- O blokadzie gospodarczej Republiki Litewskiej — str. 1, 2, 3
- Prawda o Katyniu: przekazane Polsce dokumenty komentuje doktor nauk historycznych Walentina Parsadanowa — str. 2
- ZM ZPL po konferencji sprawozdawczej: nowe władze, kierunki działania — str. 3
- Pielęgnują tradycje ojców — str. 4

Blokady gospodarczej dzień 10

KOMUNIKAT

RADY LITEWSKIEGO O SYTUACJI GOSPODARCZEJ W REPUBLICE NA 27 KWIETNIA 1990 R., PIĄTEK

[illegible] gospodarki Republiki z posiadanych zapasów [illegible] i materiałów [illegible] ich zapewnione. Ze względu na [illegible] granic wczoraj były [illegible] dostarczane republice.

[illegible] rozszerzają się bezpośrednie kontakty z przedsiębiorstwami republik ZSRR. Dzięki [illegible] stabilizacji działalności gospodarczej i zaopatrzenia mieszkańców w obecnej sytuacji. Mieszkańców Litwy zaproszono się z tym poprzez prasę.

Ministerstwom Finansów, Ekonomiki i innych zlecono, aby w ciągu dwóch tygodni zgłosiły propozycje, jak zwiększyć wpływy do budżetu republiki i zmniejszyć jego wydatki.

Odbyło się posiedzenie rządu. Realizując ustawę Republiki Litewskiej „O tymczasowych krokach w warunkach blokady ekonomicznej prowadzonej przez ZSRR" rząd podjął uchwałę, w której przewidziano środki stabilizacji działalności gospodarczej i zaopatrzenia mieszkańców w obecnej sytuacji. Mieszkańców Litwy zaproszono się z tym poprzez prasę.

Ministerstwom Finansów, Ekonomiki i innych zlecono, aby w ciągu dwóch tygodni zgłosiły propozycje, jak zwiększyć wpływy do budżetu republiki i zmniejszyć jego wydatki.

Płaci ministerstwo związkowe

Wilno, 27 kwietnia. Z Moskwy wrócił dyrektor Mażeikijskiej Rafinerii Bronisłowas Walnora. W Moskwie spotkał się on z ministrem przemysłu chemicznego i naftowego ZSRR Nikołajem Lemajewem.

— Ministerstwo związkowe przyznieli dla pracowników przedsiębiorstwa mażeikijskiego tyle pieniędzy, aby wystarczyło im na wypłatę robotnikom płac za kwiecień w warunkach przestoju — powiedział B. Walnora. — Obiecano udzielić pomocy finansowej również w maju. W ministerstwie przyjęto mnie bardzo serdecznie. W ciągu paru dni przekonałem się, że praktycznie wszyscy pracownicy ministerstwa potęgują przerwanie dostaw ropy Litwie i oceniają to jako niesłuszny krok. Ale przerwanie blokady, niestety, nie należy do kompetencji kierowników ministerstwa.

W wyniku trudności finansowych w Mażeikijskiej Rafinerii wstrzymano całe budownictwo inwestycyjne i budowę urządzeń oczyszczających. Przedsiębiorstwo przerwało finansowanie budowy kliniki położniczej, hotelu i gospodarstwa samochodowego.

Saulius ARWASEWICZIUS,
kor. ELTA

Oświadczenie

KONFEDERACJI WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH LITWY

Związek Radziecki nadal terroryzuje niezależną Republikę Litewską, jej ludzi. Przy pomocy wojsk okupacyjnych KPL (KPZR) zajmuje instytucje kultury, zakłady naukowe, lokale społeczno-polityczne organizacji. Przy zajęciu dr. arni w Wilnie przy ulicy Maironisa komandosi użyli siły przeciwko pracownikom, powodując urazy nawet u kobiet i deputowanego do Rady Najwyższej.

Budzi niepokój, że armia wtrąca się do działalności zajętych instytucji, terroryzuje pracujących tam ludzi, tym samym wzmagając napięcie psychologiczne i utrudniając warunki pracy, a także wywierając negatywny wpływ na zdrowie ludzi.

Protestujemy przeciw temu, że Związek Radziecki brutalnie narusza układy międzynarodowe broniące praw człowieka.

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni tym, że ekonomika stała się niebezpiecznym orężem w ręku polityków. Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych Litwy potępia działania wywołujące napięcie i nieufność.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tylko w drodze rozmów międzynarodowych można zapewnić wszystkim ludziom Litwy prawo do pracy, prawa, godność zamieszkujących tu narodów.

Przewodniczący Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych Litwy
L. RADZEWICZIUS

Wilno, 26 kwietnia 1990 r.

Potrzebny jest zdrowy rozsądek

[illegible] zajęcia i niepokoju [illegible]. Najbywają coraz to nowe [illegible] wieści z różnych zakładów. Najdotkliwiej [illegible] blokadę duże przedsiębiorstwa o znaczeniu ogólnokrajowym, gdyż są one powiązane tysiącami nici z całym [illegible] Radzieckim. Nie lepiej [illegible] sytuacja w republikach [illegible] pracy. Kończą się [illegible] na budowach. Zamknięto już budowę energobloku przemysłowych oraz drugorzędnych węzłów. Gdyby na swój sposób stara się [illegible] wybrnąć z zaistniałej sytuacji. Wileńska Fabryka [illegible] „Akmuo", na przykład, [illegible] decyzję o wcześniejszym [illegible] pracowników na [illegible]. Dotyczy to w szczególności, które z racji na [illegible] pić i podlegały wiek, prawo na tak wydajnie. A więc [illegible] będzie jeszcze trudniej.

[illegible] wielkiemu, musimy się coraz bardziej uszczuplać we wszystkim. [illegible] pewnych towarów [illegible] nie [illegible] gdzie sprzedają olej tylko i wyłącznie na wagę. Butelkę oleju jednak radzimy kupić już dziś, gdyż w czerwcu fabryka staje na planowy remont. Czy po tym będzie rytmicznie pracowała, czy dostanie surowce — trudno przewidzieć.

Pamiętajmy przy tym o jednym. Oszczędzać — to nie znaczy kupować, co się da i w nieograniczonych ilościach. Im bardziej przeładowane będą nasze spiżarnie, tym mniej będzie w sklepach, a zapasy te i tak będziemy musieli wyrzucić, bo nam się zepsują. Niech więc wszystkim naszym poczynaniom towarzyszy rzetelność i zdrowy rozsądek.

Julita TRYK,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

chlebie, to mąki i innych potrzebnych dodatków wystarczy przypuszczalnie na miesiąc, może na trochę dłużej. I tu musimy oszczędzać. Nie wyrzucajmy ani pieczywa do kubła, jak to zwykliśmy robić. Takich bowiem odpadów nie da się przerobić na świeży chleb. Kłopoty mogą być z transportem. Dlatego jeszcze raz apelujemy do wszystkich o jak najskromniejsze zużywanie benzyny.

Mleko i wszelkie wyroby mleczne są regularnie dostarczane do wszystkich placówek handlowych. Jak w najbliższym czasie zabraknie opakowań, butelek. Jeśli mamy je jeszcze w domu, zanieśmy do punktu skupu. Wyrabiając dla po produkty mleczne, weźmy ze sobą jakiś słoik, bowiem niektóre sklepy już wkrótce będą sprzedawać te produkty po prostu tylko do naczyń klienta.

Normalnie i rytmicznie pracuje na razie olejarnia. Aczkolwiek znów kruchy jest z naczyniem. Już od dawna niektóre sklepy sprzedają olej tylko i wyłącznie na wagę. Butelkę oleju jednak radzimy kupić już dziś, gdyż w czerwcu fabryka staje na planowy remont. Czy po tym będzie rytmicznie pracowała, czy dostanie surowce — trudno przewidzieć.

Pamiętajmy przy tym o jednym. Oszczędzać — to nie znaczy kupować, co się da i w nieograniczonych ilościach. Im bardziej przeładowane będą nasze spiżarnie, tym mniej będzie w sklepach, a zapasy te i tak będziemy musieli wyrzucić, bo nam się zepsują. Niech więc wszystkim naszym poczynaniom towarzyszy rzetelność i zdrowy rozsądek.

Julita TRYK,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

W rządzie Republiki Litewskiej

Rząd Republiki Litewskiej powołał następujące komisje przy rządzie Republiki Litewskiej:

- ochrony pracy;
- ochrony państwa;
- kultury fizycznej i sportu;
- normalizacji i jakości.

Kochani Czytelnicy!

[illegible] blokady gospodarczej, [illegible] i duchowej, wypadnie przez kierownictwo [illegible] nie tylko trasy [illegible] i gazet, stacje i [illegible] Litwy, wyciąga on kołczan [illegible] do samej wolnej [illegible] Kończą się [illegible] papier, [illegible], chemikalia i inne materiałów [illegible] wydawnictw. Kolej zawiesiła kursy [illegible] przesyłkę [illegible] Nie wolno [illegible] zgadzają się [illegible] wyczytyka nam pa[illegible] ZSRR.

[illegible] wojny wyjścia, jedyne [illegible] gazetowej [illegible] nakłady, skorzystać, [illegible] drukarnie, [illegible] gazety [illegible] Litwy. Niektóre [illegible] Litwy, Niektóre [illegible] wydawcy i [illegible] wydawcy i [illegible] to z bólem serca, mając nadzieję, że prasa Litwy, podobnie jak i niepodległość Litwy, zwycięży.

Imperium rosyjskie pewnego razu już zabroniło prasę litewską. Z maja będziemy obchodzili 90 rocznicę jej odrodzenia.

Drodzy Czytelnicy i współpracownicy! Połączmy siły i nie powstaniemy, aby ta rocznica stała się nowym początkiem naszej prasy. Piszcie do nas, posyłajcie listy protestacyjne do organów władzy ZSRR, znakajcie nam dostawców.

Oświadczenie w imieniu zespołów podpisali kierownicy redakcji gazet i czasopism Litwy, Związku Dziennikarzy Litwy, Litewskiego Przedsiębiorstwa Wydawniczego „Spauda", „Periodiki", innych wydawnictw i drukarń.

Barykady na ulicach

KOMENTARZ DO ZDJĘCIA

Zdjęcie, które państwo widzą, zrobione zostało wczoraj rano. Są to ciężarówki, które zablokowały przejazd na jednej z tras Wilna. O skomentowanie tego faktu poprosiliśmy zastępcę naczelnika Wileńskiej Państwowej Inspekcji Samochodowej podpułkownika Danielisa DAILIDKĘ:

— Wczoraj, o godz. 8 min. 15 rano na niektórych ożywionych arteriach miasta zjawiły się „samochodowe" barykady.

— Gdzie mianowicie i ile ich było?

— 13 ciężarówek z przedsiębiorstwa samochodowego nr 3 zablokowało skrzyżowanie ulic Maironis — Utėnos. Odblokowano o godz 9.40. Dwa samochody z tegoż przedsiębiorstwa przegrodziły przejazd ulicą Subos obok szpitala miejskiego nr 2. Ruch wznowiony został o godz 9.30.

13 samochodów również z przedsiębiorstwa samochodowego nr 3 zablokowało skrzyżowanie ul. Geležinkeliu — Liepkalnio do godz 9.30. 39 samochodów, w tym 11 z wspomnianego przedsiębiorstwa i 28 z przedsiębiorstwa samochodowego nr 8 przegrodziło most przy ul. Liubarto, ruch wznowiony został o godz. 9.15.

7 samochodów (5 z przedsiębiorstwa samochodowego nr 8 i dwa z parku taksówek) zablokowało ruch na starym Moście Zwierzyńieckim, który odblokowany został o godz. 8.50.

I wreszcie pięć samochodów z przedsiębiorstwa samochodowego nr 1 przegrodziło wjazd do tunelu od strony Instytutu Pedagogicznego, który odblokowano o godz. 9. Były też próby wzniesienia barykad samochodowych przy moście Zirmunai, w pobliżu dworca, zapobiegli jednak nasi inspektorzy.

— Usyłicie słowa „odblokowano". Jak wyglądało to w praktyce?

— Przede wszystkim próbowaliśmy znaleźć wspólny język z organizatorami, kierowcami. Na przykład, sam uczestniczyłem w „rozkowach" przy Moście Zwierzyńieckim i przy moście Liubarto. Gdy dyskusja okazała się bezowocna, zatrzymaliśmy przejeżdżający obok dwóg samochodowy i poprosiliśmy o pomoc. W tej sytuacji taksówkarze odjechali, ciężarówkę GAZ -53 odciągnięto na bok i zrobiono miejsce dla przejazdu. W podobny sposób, a także przy pomocy licznych pieszych zlikwidowaliśmy „korek" z 39 samochodów przy moście Liubarto. Muszę przyznać, iż było tam również sporo przedstawicieli administracji gospodarstw samochodowych, którzy usiłowali, co prawda bezskutecznie, przekonać kierowców, aby zaniechali swych planów. Tymczasem wielkie oburzenie ludzi wzbudził fakt, że jak się okazało, w wielu samochodach z emblematem przedsiębiorstwa samochodowego nr 8 było mleko, kremy artykuły spożywcze, które należało dostarczyć odbiorcom.

— Sądząc z tego, że to wszystko zbiegło się w czasie, akcja ta nie była żywiołową, lecz doskonale zorganizowana.

— Oczywiście, o czym zresztą świadczy i ten dokument.

D. Dailidka kładzie na stole karton, na którym wydrukowano: „Do Rady Najwyższej Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej

Oświadczenie pracowników przedsiębiorstw samochodowych m. Wilna, uczestników dwugodzinnej akcji ostrzegawczej 27 kwietnia 1990 r."

To anonimowe przez nikogo nie podpisane oświadczenie obfituje w takie zwroty, jak „awanturnicze decyzje", „zagrażająca sytuacja" itp. W tonie ultimatum żąda się odwołania wszystkich uchwał parlamentu podjętych po 10 marca 1990 r. Bądź rezygnacji z pełnomocnictw, jako „niezdolnego do decydowania o losach narodów Litwy".

Anonimowi autorzy oświadczenia zastrzegają sobie prawo w wypadku niewypełnienia żądań posunąć się do poważniejszych kroków.

Nietrudno jest zrozumieć, na co liczą organizatorzy tej i podobnych akcji.

Modest JASNOGÓRSKI

Fot. R. Jurgaitis (ELTA)

Niech niebo błogosławi nasz polot...

Wczoraj na kolejnym bryfingu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR przekazano niemal oficjalne ostrzeżenie — nie wiem jak inaczej nazwać i zakwalifikować oświadczenie zastępcy naczelnika wydziału prasowego — aby dziennikarze wreszcie zaczęli w sposób bardziej poważny mówić o stosunkach między Litwą i ZSRR. Bowiem jak kto chce tak je podaje. Konieczna jest jasność. Prezydent ZSRR, rząd kraju niedwuznacznie powiedział, że rozmowa z Litwą może być rozpoczęta tylko po tym, gdy zrezygnuje ona z uchwał 11 marca, to jest wróci na poprzednie pozycje. Niestety, potwierdził to także Michaił Gorbaczow na odbytym wczoraj w Świerdłowsku spotkaniu z przedstawicielami zakładów „Uralmasz".

Ale oto w Radzie Najwyższej ZSRR są ludzie, którzy myślą inaczej.

26 kwietnia na porannym posiedzeniu Rady Najwyższej niespodziewanie dla wielu i przy tym poza porządkiem dziennym poprosił o głos jeden z najpopularniejszych i najbardziej szanowanych członków w Radzie Najwyższej, profesor Uniwersytetu Leningradzkiego Anatolij Sobczak. Zaproponował on wysłuchać prezydenta ZSRR lub przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR w sprawie treści kroków ekonomicznych podjętych w związku z sytuacją na Litwie. Przewodniczący na posiedzeniu Anatolij Łukjanow dalece nie radosnym głosem powiedział, że kwestia jest bodaj logiczna, poda ją do wiadomości Nikołaja Ryżkowa.

Nieco później Anatolij Sobczak z ożywieniem dość długo (rozmowa z nim, do której od rana przyłączyli się inni dziennikarze, trwała przeszło pół godziny), mówił o Litwie i problemach, które Związek Radziecki, jak powiedział on, stworzył dla siebie w Litwie.

— Tak, do tej kwestii będziemy musieli wrócić jeszcze nie raz. My członkowie Rady Najwyższej powinniśmy otrzymać wyczerpującą informację z pierwszych rąk. Niech to uczyni szef rządu lub prezydent ZSRR. Co to za restrykcje i jak to wszystko mamy odnieść? Jak zrozumieć tę wojnę ekonomiczną przeciwko narodowi litewskiemu? Mogę dla siebie wyciągnąć tylko jeden wniosek: wprowadzenie takich restrykcji — to faktycznie uznanie tego, że Litwa już nie jest częścią Państwa Radzieckiego. Tym potwierdza się stanowisko strony litewskiej, chociaż nasi kierownicy dotychczas oficjalnie nie chcą tego powiedzieć.

W zasadzie prezydent ZSRR może oczywiście, podejmować takie decyzje, podobnie jak wprowadzić rządy prezydenckie. Ale co to będzie? Zanim oficjalnie nie uznamy faktu wyjścia Litwy ze Związku, wszystkie nasze obecne działania są bezprawne.

A przecież rząd litewski — dopiero co rozmawiałem z Kazimierą Prunskiene — gotów jest prowadzić rozmowy na podstawie różnych wariantów.

Anatolij Sobczak wyjaśnił dziennikarzom, że Litwini proponują, aby uczynić przedsiębiorstwa związkowe znajdujące się na terenie Litwy wspólnymi, gotowi są je wykupić od Związku Radzieckiego. Proponuje się również inne drogi, inne możliwości, trzeba je po prostu omówić.

Wazne prognozy w sprawie dalszego rozwoju wydarzeń?

— Prognozować jest bardzo trudno. Jedynie na co można liczyć, aby nie rozwinęła się w tym kierunku, w jakim rozwija się teraz.

Czy nie wydaje się wam, że takie kroki Moskwy są jakby przymaniem tego, że Nadbałtyka, a przede wszystkim Litwa już praktycznie są strasznie dla Związku Radzieckiego i że wszystko co się robi jest próbą zachowania dobrej twarzy przy tak nieudanej grze?

— Nie sądzę, że tak się właśnie robi. Są to raczej przestrzegi w świadomości, jeszcze jeden wyraz psychologii określonych pojęć imperialnych, przy czym bardzo wygórowanych. Jest to niemożliwość niektórych ludzi pogodzenia się z realiami politycznymi, z tym, że w Nadbałtyce zachodzą wielkie zmiany. Dopa odchodzi od nas, w krótszym bądź razie na poprzednich warunkach nie będzie żyć w Związku.

Zapewniam was, kontynuował dalej A. Sobczak, że jeżeli na Pierwszym Zjeździe Deputowanych Ludowych przyjęto te propozycje, jakie wysuwali deputowani Nadbałtyki, a zmówili oni: zawrzyjmy możliwie jak najszybciej układ związkowy — tego wszystkiego, co dzisiaj się dzieje, nie byłoby. Wtedy przecież nie namagali wystąpienia. Mówili o tym, że istnieje możliwość pozostania w Związku w charakterze stowarzyszonego członka na zasadach konfederacyjnych. Działaj już sam M. Gorbaczow mówi: tak, gotowi jesteśmy zgodzić się na to. Ale oto przeoczono czas.

Nie myślę, podkreślił mój rozmówca, że wszystkie decyzje podejmowane przez Litwę są absolutnie słuszne, rozsądne, uzasadnione. Jest wiele euforii, narodowego entuzjazmu. Nie wątpię, że powstanie u was wiele trudności. Ale w Litwie dzisiaj głównie: naród ufa swemu rządowi. A u nas w kraju tego, niestety, nie ma. Dlatego Litwinom nawet w warunkach nacisku ekonomicznego łatwiej jest zrealizować swoje zamiary. Z tego samego powodu, niaje mi się, nie było i chyba nie będzie jakichkolwiek ekscesów.

A. Sobczak trochę się zastanowił, głęboko westchnął i jakby przepraszając powiedział:

— Powinniśmy szybciej zająć się stołu rozmów. Trzeba wszystko rozpatrzyć i omówić szczegółowo, fachowo, trzeba wciągnąć ekspertów, szczegółowo rozpatrzyć wszystkie zagadnienia i wszystkie skutki: terytorialne, ekonomiczne, humanitarne.

— A deputowani ludowi? Chyba im też nie jest obojętne? Na przykład czy nie spodziewali byście wśród innych przyjechać do Litwy?

— Sądzę, że będzie to nieuniknione. Chociaż gotów jestem wnieść swój wkład. Jednakże... Jeśli chodzi o jakiekolwiek warunki wstępne? Muszę powiedzieć, że to byłby najgorszy wariant, gdy jedna ze stron zacyna dyktować coś w rodzaju tego, że oto wy odwołajcie to lub owo, a wtedy zaczniemy rozmowę. Raz jeszcze podkreślam: główne — to zająć do stołu i powiedzieć — z początku stwierdzimy, o jakich kwestiach toczą się u nas spory. A nagle okaże się, że jest ich nie tak wiele.

I czym szybciej przejdziemy od polityki nacisku do polityki wspólnych decyzji, tym lepiej. Przecież i Litwa i Związek Radziecki są zainteresowani tym, aby żyć w przyjaźni. Nie trzeba tworzyć nowych ognisk napięcia. Napięcia w naszym kraju i tak już jest dosyć.

Balys BUCZELIS,
spec. kor. ELTA

Ludzie pracy Republiki Litewskiej!

Zbliża się 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Niestety, świętujący nastrój mieszkańców Litwy zakłóciła rozpętana przez ZSRR blokada ekonomiczna. Skierowana jest ona przeciwko wszystkim bez wyjątku mieszkańcom republiki. Czy tego pragną, czy też nie, ale takimi działaniami otwiera się drogę do rozgardiaszu, podejmuje się próby sprowokowania konfliktów międzynarodowskich i społecznych, i zatrzymania w ten sposób odrodzenia naszego niezależnego państwa.

Będąc czujni i nie ulegajmy tym zamiarom. Los Litwy jest w naszych rękach. Historia dowodzi, że wolność sama nie przychodzi, trzeba o nią walczyć. I teraz wszyscy to rozumiemy: nie ulegając trudnościom ludzie pracy Litwy wszystkich narodowości wykazują stanowczość, wytrwałość, opanowanie, dążenie do jedności obywatelskiej.

Międzynarodowa solidarność ludzi pracy jest dzisiaj dla nas nie tylko świętowym hasłem. Realnie odczuliśmy pomoc demokratycznych sił ZSRR, solidarność ludzi dobrej woli całego świata. A więc nie zawiedziemy ich, będziemy godni obranego przez nas celu!

Samodzielna KPL podzielając ze wszystkimi mieszkańcami Litwy trudne próby na drodze do niezawisłości, zespala ich i demokratyczne siły polityczne Litwy do realistycznych kroków w obronie i dla utrwalenia Aktu jedenastego marca. Zawsze sza ona i będzie kroczyć z większością ludzi pracy Litwy, konsekwentnie reprezentować i bronić w parlamencie republiki i w całej działalności politycznej praw socjalnych i narodowych robotników, chłopów, inteligencji, zasad demokracji, humanizmu, prawdziwego internacjonalizmu.

Pozdrawiając w chwili niełatwych prób ludzi pracy Republiki Litewskiej z okazji 1 Maja, wzywamy do przekształcenia tego wiosennego święta w manifestację solidarności, zespolenia obywatelskiego i stanowczości mieszkańców Litwy wszystkich narodowości do obrony niezawisłości.

Biuro KC Samodzielnej Komunistycznej Partii Litwy

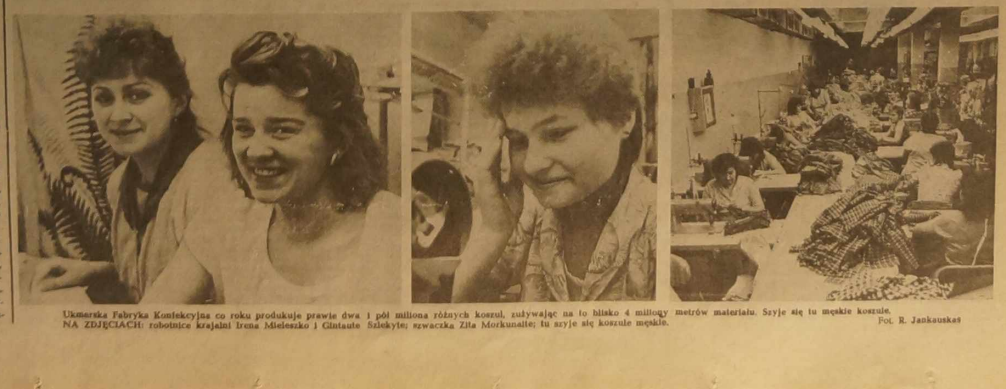

Ukmerska Fabryka Konfekcyjna co roku produkuje prawie dwa i pół miliona różnych koszul, zużywając na to blisko 4 miliony metrów materiału. Szyje się tu męskie koszule.

NA ZDJĘCIACH: robotnice krajalni Irena Mielesznko i Gintaute Šiškytė; szwaczka Zita Morkunaitė; tu szyje się koszule męskie.

Fot. R. Jankauskas

REALIA DNIA DZISIEJSZEGO

Kilka myśli o gospodarce i blokadzie

„A słowo stało się ciałem..." czyli gospodarcza blokada, o której dotychczas snuliśmy teoretyczne rozważania (w tej liczbie i ja z racji swojego stanowiska w byłym Państwowym Komitecie Planowania), przeszła w sferę rzeczywistości, z którą, chcemy tego czy nie, będziemy mieli do czynienia w najbliższym czasie. Spróbujmy więc pokrótce przeanalizować sytuację i możliwe warianty jej rozwoju, co nas oczekuje w przyszłości?

Republika Litewska posiada niemały potencjał gospodarczy (przemysłowo-rolny), niestety, najbardziej słabym jego miejscem jest baza paliwowo-energetyczna. Zużywamy w ciągu roku (według danych zaplanowanych na rok bieżący) 12 mln ton ropy naftowej, 7 mld m³ gazu ziemnego i 1,7 mln ton węgla kamiennego, w tej liczbie 1,2 mln ton przywożonego z Polski, ze Śląska. Słabością tej bazy jest to, że wszystkie dostawy ropy i gazu realizowane są ze złóż Zachodniej Syberii i na dzisiaj nie mamy praktycznie żadnej możliwości zmienić dostawców, a jak wiadomo każdy monopol handlowy prowadzi do takiej czy innej polityki cenowej i nie tylko polityczne). Trzeba zaznaczyć, że zużycie 12 mln ton ropy w Rafinerii Mażeikiajskiej nie odpowiada rzeczywistym potrzebom republiki. Mniej więcej połowę, czyli 6 mln ton ropy przerabia się dla potrzeb Litwy, reszta jest przesyłana do Łotwy, Estonii, obwodu kaliningradzkiego i częściowo na eksport. Importujemy także paliwo jądrowe dla potrzeb Ignalińskiej Siłowni Atomowej, jednak jednocześnie eksportujemy energię elektryczną w rozmiarze 12 mld kilowatogodzin dla potrzeb Białorusi i obwodu kaliningradzkiego. Istnieje też możliwość eksportu energii do Łotwy, która obecnie pokrywa swoje zapotrzebowanie z pomocą Estonii.

Gdyby ocenić cały nasz import paliw i eksport produktów naftowych i energii elektrycznej w bieżących cenach radzieckich, to otrzymamy saldo dodatnie w sumie 112 mln rubli, co oznacza, że kompleks paliwowo energetyczny Litwy sam siebie utrzymuje. Jednak, gdybyśmy oceniali te same ilości importu-eksportu w cenach światowych, to otrzymalibyśmy saldo ujemne w sumie 1218 mln dolarów. Objaśnić to można tym, że wewnętrzne ceny radzieckie na ropę i gaz są mniej więcej trzy razy niższe od światowych, podczas gdy przetwory ropy naftowej są nawet nieco droższe niż na świecie. Ten właśnie fakt daje powód niektórym politykom twierdzić, że Litwa żyje ponad siłami i stosować gospodarcze sankcje w odpowiedzi na niepodległościowe żądania.

Z powyższego wynika, że tak czy inaczej musimy liczyć się z koniecznością, że w przyszłości będziemy płacili za import paliw w dewizach i w cenach światowych, niezależnie od źródła dostaw. Ponieważ w każdym przypadku saldo handlu nośnikami energii będziemy mieli ujemne, różnicę przyjdzie się pokrywać dostawami innych towarów, względnie za pomocą kredytów, które, jak wiadomo, z czasem trzeba zwracać i to z odsetkami. Wynika z tego, że musimy wszelkimi sposobami zwiększać eksport i jednocześnie starać się o zmniejszenie importu paliw. Przy tym różnica między rynkiem radzieckim i światowym będzie stopniowo zanikać aż do pełnej wymienialności rubla.

Rozważmy możliwości importu ropy i gazu z innych źródeł. Teoretycznie gaz ziemny możemy importować za pomocą rurociągów ze źródeł, znajdujących się na Morzu Północnym. Wymaga to jednak olbrzymich inwestycji, na co na pewno w najbliższym dziesięcioleciu nie będzie nas stać, tym bardziej, że Zachodnia Europa wcale nie jest zainteresowana w eksporcie gazu, który sama sprowadza ze Związku Radzieckiego albo Afryki Północnej. Tak więc, tu jesteśmy skazani na import syberyjskiego gazu. Jeżeli chodzi o ropę naftową, to są wszelkie możliwości zakupu na wolnym rynku w Rotterdamie, tzn. głównym centrum światowym handlu naftowego. Cały szkopuł polega na tym, że brak walut na zakup tej ropy. Musimy też pamiętać, że sprowadzać ropę tankowcami możemy tylko przez Kłajpedę, która ma urządzenia do przeładunku ropy i jej przetworów. Niestety, wąskim gardłem staje się transport kolejowy z Kłajpedy do Mażeikiai (w wypadku importu ropy) lub do innych punktów (w wypadku importu przetworów naftowych). Specjaliści oceniają możliwości przepustowe kolei i portu na 3,7 mln ton rocznie przy zapotrzebowaniu 6—7 mln ton przetworów naftowych. W przyszłości staje się oczywista potrzeba rozbudowy kłajpedzkiej bazy naftowej i budowy rurociągu do Mażeikiai, ale są to sprawy kapitałochłonne i trudne do urzeczywistnienia w szybkim czasie.

Powstaje pytanie, czy lepiej jest importować ropę czy przetwory naftowe? Analiza sytuacji wykazuje, że import przetworów zamiast ropy jest droższy o 300 mln dolarów, tzn. definiebie utrzymuje. Jednak, gdybyśmy oceniali te same ilości importu-eksportu w cenach światowych, to otrzymalibyśmy saldo ujemne w sumie 1218 mln dolarów. Objaśnić to można tym, że wewnętrzne ceny radzieckie na ropę i gaz są mniej więcej trzy razy niższe od światowych, podczas gdy przetwory ropy naftowej są nawet nieco droższe niż na świecie. Ten właśnie fakt daje powód niektórym politykom twierdzić, że Litwa żyje ponad siłami i stosować gospodarcze sankcje w odpowiedzi na niepodległościowe żądania.

Z powyższego wynika, że tak czy inaczej musimy liczyć się z koniecznością, że w przyszłości będziemy płacili za import paliw w dewizach i w cenach światowych, niezależnie od źródła dostaw. Ponieważ w każdym przypadku saldo handlu nośnikami energii będziemy mieli ujemne, różnicę przyjdzie się pokrywać dostawą z innych towarów, względnie za pomocą kredytów, które, jak wiadomo, z czasem trzeba zwracać i to z odsetkami. Wynika z tego, że musimy wszelkimi sposobami zwiększać eksport i jednocześnie starać się o zmniejszenie importu paliw. Przy tym różnica między rynkiem radzieckim i światowym będzie stopniowo zanikać aż do pełnej wymienialności rubla.

Rozważmy możliwości importu ropy i gazu z innych źródeł. Teoretycznie gaz ziemny możemy importować za pomocą rurociągów ze źródeł, znajdujących się na Morzu Północnym. Wymaga to jednak olbrzymich inwestycji, na co na pewno w najbliższym dziesięcioleciu nie będzie nas stać, tym bardziej, że Zachodnia Europa wcale nie jest zainteresowana w eksporcie gazu, który sama sprowadza ze Związku Radzieckiego albo Afryki Północnej. Tak więc, tu jesteśmy skazani na import syberyjskiego gazu. Jeżeli chodzi o ropę naftową, to są wszelkie możliwości zakupu na wolnym rynku w Rotterdamie, tzn. głównym centrum światowym handlu naftowego. Cały szkopuł polega na tym, że brak walut na zakup tej ropy. Musimy też pamiętać, że sprowadzać ropę tankowcami możemy tylko przez Kłajpedę, która ma urządzenia do przeładunku ropy i jej przetworów. Niestety, wąskim gardłem staje się transport kolejowy z Kłajpedy do Mażeikiai (w wypadku importu ropy) lub do innych punktów (w wypadku importu przetworów naftowych). Specjaliści oceniają możliwości przepustowe kolei i portu na 3,7 mln ton rocznie przy zapotrzebowaniu 6—7 mln ton przetworów naftowych. W przyszłości sta

BLOKADY GOSPODARCZEJ DZIEŃ 10

Sytuacja w komunikacji

WYWIAD NA TEMAT AKTUALNY

[illegible] pociągów kursujących z ustaw Wileńskiego Węzła Kolejowego. W [illegible] dniu blokady [illegible] pociągów przewoziły [illegible] ludzi. Autobusowy Alfred KORZECZYCIUS:

— Wszystkie korzyści dotyczące [illegible] trasy na nich na dzień [illegible] zwiększyliśmy [illegible] około 30 procent. [illegible] przewozów [illegible] ludzi [illegible] Autobusowego

Pielęgnując tradycje ojców

„Anciuty" u Wojciechowskich

Kiedy się jedzie w stronę Pakieny, malowniczej miejscowości w rejonie wileńskim, za oknem autobusu to błyśnie strumyk, to poleje rozciągnie się z wierzbą płaczącą, koń tu i owdzie trawę szczypie... Dopełnić ten krajobraz może tylko pieśń. Najlepiej — melodyjna, ludowa. O tym, że „z rąbanego drzewa można płoty grodzić, synowa świekrowej — nie może dogodzić", o tym jak młoda Cyganka wróżąc dziewczynie o jej ukochanym powiedziała:

Jemu potrzeba ustek anioła,
greckiej bogini, dumanego czoła.
Jemu potrzeba majątku przecie,
a ty go nie masz, mę drogie dziewczże..."

— śpiewa zespół „Anciuty" Kieńskiego Koła Gospodyń Wiejskich. Prowadzi zespół jego założycielka Janina Wojciechowska.

* * *

...Po pleszczystym zboczu szosy jedzie rowerem kobieta z dużą torbą z gazetami.

— Gdzie tu się odbywają próby zespołu „Anciuty"? — pytam listonoszkę Zofię Łukaszewicz.

— ...Owszem mamy taki zespół — powiedziała, zwalniając tempo roweru. — Ładnie śpiewają, aż za serce chwyta. Tak rzewnie i w naszym języku — po polsku. Niedawno wróciły z Polski.

— O, w tym dużym domu — wskazała naprzeciwko dwupiętrowy murowany dom jednorodzinny. — U państwa Wojciechowskich zbierają się w poniedziałki wieczorem o siódmej. Już widziałam, poszły tam...

Drzwi otworzył gospodarz pan Henryk Wojciechowski. Pani Janina krzątała się w kuchni. W salonie kilka kobiet czekało na próbę... Nawiązałam rozmowę z gospodarzem domu, który w skrócie przedstawił dzieje rodziny Wojciechowskich.

Ojciec pana Henryka — Maciej z dziada pradziada stąd się wywodził. Był gajowym w miejscowym lesie. Przed wojną była to zamożna rodzina. Mieli duży drewniany dom — folwark. Matka pielęgnowała piękne klomby, jak pamięta pan Henryk.

Po wojnie zakwalifikowano ich do kułaków. Wojciechowscy znaleźli się na liście na wywózkę. Jedynie wstawiennictwo miejscowego z miejscowych pracowników partyjnych, urzędnika widocznie o ludzkim sercu, pomogło uniknąć im deportacji.

Henryk poznał Janinę w Szumsku na zabawie. Mieli wówczas mniej więcej po 25 lat. Ona ładnie śpiewała. On — zamiłowanie do muzyki wyniósł z domu wraz z akordeonem, na którym grywał na zabawach i weselach w wioskach. „Dlatego pobraliśmy się..." — żartuje pan Henryk. 30 lat temu. Trzy córki są już dorosłe i samodzielne. Lucyna wykłada matematykę w Rudaminskiej Szkole Średniej, Alicja — ukończyła prawo na Uniwersytecie Wileńskim, najmłodsza Irena — jest nauczycielką języka polskiego w Wileńskiej Szkole Średniej im. A. Mickiewicza, uczęszcza również do Zespołu Teatralnego przy Klubie Medyków. Pani Janina pracuje od lat w Wileńskiej Szkole Początkowej, pan Wojciechowski przez całe życie szył...

* * *

Leśnik nie sieje, leśnik nie orze,
Wysokie sosny — to jego zboże...

— melodyjnie ciągną kobiety, siedząc za stołem.

— Szybsze tempo — to nie znaczy głośniej — tłumaczy pani Janina, podając śpiewaczkom ton. Zacznijmy jeszcze raz od refrenu:

Goń stare baby, goń stare baby,
goń stare baby od lasu,
Goń młode panny, goń młode panny, goń młode panny, goń...

— Zaraz ma przyjść autobus z Wilna. Przyjadą jeszcze Marysia, Hela i Teresa, miały przyjść też Jadzia, Danusia i Sabina. Ona wiedocznie nie ma z kim trójki dzieci zostawić... — tłumaczą kobiety.

— A teraz zaśpiewajmy 100 lat na cześć naszej Zuzanny Narwojsz... — pada propozycja.

Kobiety wstają i uroczyście odśpiewują tradycyjny toast swej koleżance, która została deputowaną do Rady ajpilinkowej. Jej siostra Jadwiga kandydowała do rejonowej. Obie pracują w kołchozie „Kiena" przy hodowli cieląt.

— Odkąd śpiewam w „Anciutach" — weselej i ciekawiej jest żyć — mówi pani Zuzanna. — A w domu same troski...

Zdanie te podzielają inne zespołanki: księgowa fabryki „Sparta" Krystyna Basiłyk, rencistka Helena Łukaszewicz, robotnica kołchozu „Kiena" Sabina Stankiewicz, dojeżdżająca stale z miasta Janina Siekrietariowa, pracownicki sklepu w Niemieżinu Teresa Gwozdowicz, wieleńskiej „Mady" Teresa Narwojsz. Republikańskiego Centrum Przewózek Pocztowych Alina Stefanowicz, magazynierka zakładu „40 lat Października" Krystyna Piotrowska, agronom, absolwentka Litewskiej Akademii Rolniczej Danuta Milewicz, wychowująca teraz małą córeczkę oraz Janina Stankiewicz, wypiekająca słodycze w wileńskiej piekarni przy ul. Saltoniszkiu.

— Jedyna panna w naszym zespole... — mówią o niej kobiety. — Najmłodsza. Podczas naszego pobytu w Polsce zaleciał się do niej bogaty kawaler z gospodarstwem i pasieką... Nie zdecydowała się jednak zostać. Trudno tę naszą rodzinną Wileńszczyznę opuścić...

* * *

Tam w Polsce, na Białostoczczyźnie, w Ciechocinku, Mońkach, Krośnie zostawiły „Anciuty" iskierkę miłości. W piosenkach „Tylko tobie, Małgosiu", Wileńszczyzny drogi kraj", „Kaziuki", palmach wileńskich — również. I w upieczonych specjalnie do piosenki „Kaziuki" sercach z napisami, jak te: „Serce serce pokochało, serce sercu serce dało...", serce serce grzecznie prosi, niech go serce w sercu nosi...".

Cisnęły się łzy tęsknoty i wzruszenia ludziom w kościele w Krośnie, słuchającym po nabożeństwie „Anciuty" z Pakieny.

„Borowianki" z Żuk ich gościnnie napisały później w pamiątkowym albumie „Anciutom": „...Dziękujemy wszystkim kobietom, które szczerze podziwiamy, za całe to szczęście, które umieją one dać swoją pracą, swoją odwagą, swoją radością, swymi piosenkami..." A z kolei mgr inż. Edward Badyłła złożył dedykację: „Polskiemu Zespołowi Anki (Anciuty) w Wileńszczyzny z podziękowaniem za wspaniały występ w Białymstoku składam serdeczne gratulacje za polską mowę i operowanie polską pieśnią w sposób wzruszający..."

* * *

Bawiąc u „Borowianek" miały okazję nie tylko do miłych rozmów i wymiany piosenek. Cieszą się, że dowiedziały się, jak wyglądał autentyczny dawny ludowy strój wileński. Teraz uszyją takie stroje. Kupią też bursztynowe korale. Aktualne stroje mają również własnoręcznie wykonane (na zdjęciu).

...Chrzest sceniczny „Anciut", jak i większości nowo powstałych zespołów i kapel ludowych z okolic Wilna miał miejsce na Festynie Kultury Polskiej rejonu wileńskiego w Niemenczynie w maju ub. r. Chociaż prawdziwe chrzciny zespołu odbyły się uroczyście w Kowalczukach 26 lipca — na Anny.

Nie wiem, czy imieniny Anny miała na myśli kuma zespołu „ciotka Gabruczycha" (dziennikarka rejonowej gazety „Przyjaźń" Leokadia Drozd), wręczając każdej z „Anciut" ludowe chusty. Kum Wincuk (Dominik Kuziniewicz) nadał później w jednej z audycji: że ochrzcił „Anciuty" na cześć swojej kochankiełkej zoneczki „bo takieś są rumiane i krzepkie, jak ona".

* * *

...Słucha śpiewu „Anciut" babcia, 86-letnia Petronela Bukiel, Matka pani Janiny. Może któraś z tych piosenek jest melodią jej pierwszej miłości?... Kiedyś sama śpiewała w kościelnym chórze. Może zespół narodził się dzięki zaszczepianej córce od dziecka miłości do pieśni ojczystych? Wyleciały teraz na skrzydłach te dawne polskie ludowe śpiewki — w pola podwileńskie, w wierzby płaczące i zagajniki, by cieszyć serca rodaków.

Alina LASSOTA

NA ZDJĘCIACH: państwo Janina i Henryk Wojciechowscy; „Anciuty" w plenerze.

Repr. N. Wierzilow
Fot. B. Kondratowicz
Rejon wileński

Jutro w

„PANORAMIE TYGODNIA"

Tym razem Magazyn będzie dłuższy i wyniesie 45 minut. Jego początek o godz. 15.00.

Prócz aktualnej informacji w „Panoramie Tygodnia" znajdzie się relacja z II Nadzwyczajnego Zjazdu Polaków na Litwie. O zadaniach i specyfice pracy nowo powstałej „Wspólnoty Polskiej" (zamiast Towarzystwa „Polonia") opowie gość zjazdu, kierownik działu zagranicznego tej placówki Andrzej Podkiewicz. Ponadto o działalności CPL w terenie będzie mówił prezes oddziału w Jaunimach Henryk Gejgał, jak też w rozmowie udział wezmie Stefania Tamosziuniene, kierowniczka miejscowego zespołu „Czerwone Maki".

„Ludzie obok nas" — to cykl szkiców o osobach samotnych, potrzebujących pomocy, jak też o tych, którzy tę pomoc niosą. Jutro zostanie nadany szkic o emerytce, wieloletniej wiceminister Alodii Podworściłej. Do tematu nitoiseiroda, nawiążą również goście studia — lekarze Hanna Balsiene-Strużanowska, Amalia Sawicka oraz Władysław Mieczkowski.

Zaprezentowana zostanie w „PT" twórczość pejzażysty Ryszarda Kuliaga z Niemenczyna. W wędrówkach po mieście będzie mowa o historii kapliczki Iry ulicy Trockiej.

Z okazji 35-lecia „Willi" w muzycznej części programu wystąpi ten zasłużony dla kultury polskiej zespół. W „Okienku z piosenką" zaśpiewa popularna szlązka polska Krystyna Janda.

Inf. wł.

Zabytki sztuki sakralnej

Kościół fundacji Witolda w Trokach

Oprócz słynnych zamków, Trockie centrum obronne stanowi kościół farny pod wezwaniem N. M. Panny ufundowany przez księcia Witolda w 1409 r. Kościół ten podobno został zbudowany dla użytku kupców niemieckich z Frus, Gdańska i innych miast hanzy, którzy wówczas Troki zamieszkiwali. Jako miejsce obronne był otoczony murem z bramą. Początkowo był drewniany. W różnych czasach uległ wielokrotnej przebudowie, głównie zaś w XVI wieku. Toteż część frontowa ma charakter barokowy. Bryły proste, charakterystyczne dla Wilenszczyzny fasada monumentalna z wiezami ponad dach występującymi. Ponieważ kościół spełniał rolę obronną, możemy zaobserwować masywną budowę murów. Drzwi wejściowe umieszczone w bocznej ścianie uniemożliwiały rychłe dostanie się wroga do wnętrza. Wielki ołtarz i ambona rzniięte w drewnie, w stylu barokowym, w tym że styl gzymsy pod pilastrami, wiele tu ozdób wykonanych z marmuru.

Po remoncie w 1718 roku kościół otrzymał 100-pudowy dzwon. W XIX stuleciu został zaopatrzony w 3 dzwony. Żołnierze armii Napoleona w 1812 roku chcieli obrabować kościół, lecz w dzwonnicy kościelnej ciągle czuwali starcy, którzy przy dużżeniu Francuzów bili w dzwony. W 1840 roku kościół został odrestaurowany przez biskupa Jana Cywińskiego, później przez księdza Klemensa Malinkiewicza.

Na utrzymanie kościoła farnego W. Ks. Witold wyznaczył włości w pobliżu Trok, między innymi i Świętniki, gdzie w 1920 roku kwaterował marszałek Piłsudski.

W 1700 roku przybudowana została do kościoła kaplica, fundowana przez Mateusza Romera i żonę jego Helenę Kirdejową. Nazywają ją kaplicą Romerów. Rodzina magnata Edwarda Romera i jego dwóch synów Alfreda i Mateusza niegdyś była słynna na Litwie. Edward brał udział w powstaniu 1831 roku, Alfred — malarz i miłośnik sztuki — w powstaniu 1863. Obydwaj byli prześladowani przez władze carskie. Tablica nagrobna A. Romera wykonana w stylu klasycyzmu jest zabytkiem znaczenia republikańskiego.

Wiele ciekawych obrazów posiada kościół. Większość ich autorów nie jest nam do dziś znana. Na uwagę zasługuje portret Witolda-fundatora kościoła. Jest kopią obrazu z kościoła w Starych Trokach — obecnie prezentowany w muzeum Zamku Trockiego. Wykonał go w 1893 roku malarz Franciszek Podolski na zamówienie księdza Józefa Karwowskiego, który ufundował tę kopię kościołowi Trockiemu. Jak twierdzi Juozas Wercinkewiczius (Moksłas ir Gywenimas) portret ten został namalowany jeszcze w XVII—XVIII wieku przez nieznanego malarza i jest podobny do portretu Wł. Jagiełły w pałacu Radziwiłłów w Nieświeniu. Według zdania większości naukowców Witold nie był za życia portretowany. Natomiast rysy twarzy szlachcica na portrecie Witolda, według zdania J. Wercinkewiczius, są podobne do rysów twarzy na portrecie Mikołaja Radziwiłła Czarnego.

W Wielkim Ołtarzu — obraz Matki Boskiej uchodzący za cudowny. Interesujące są szczegóły legendy dotyczące obrazu, związane z jego kultem przed sprowadzeniem do Trok.

Obraz ten podobno był czczony w Konstantynopolu jeszcze w XI stuleciu. Według ówczesnego zwyczaju cesarz Jan Komnenos po zwycięstwie nad Huunami wraz z wielkiej obraz Matki Boskiej do stolicy jako Wodza-Zwycięzcę na srebrnym wozie, zaprzężonym w czwórkę białych koni. Cesarz Emanuel II ofiarował obraz W. Ks. Witoldowi jako dar chrzestny. Pewno, że Witold fundując bazylikę Trocką pod wezwaniem Nawiedzenia Marii Panny, musiał mieć, albo się rozglądał, za znakomitym obrazem.

Obraz ten jest namalowany na cienkiej desce, która powyginała, a gdy ją prostowano na ramie, pękła przez środek.

Na obrazie Matka Boska Najświętsza, siedząca na ławie jedną ręką przytrzymuje Dziecię Boże, siedzące na kolanach, a w lewej trzyma kwiat róży, zabawiając nim Dziecię. Matka Najświętsza patrzy na ludzi i w ludzi. Granatowy płaszcz, zarzucony na głowę, ma krzyżyk nad czołem Matki Najświętszej i gwiazdę na lewym ramieniu. Suknia Matki Boskiej fioletowa, ubranie Pana Jezusa — zielone, dziwnie łagodnych odcieni. Obraz ozywa blask złotej aureoli. W czasie moru w 1604 r. wileński biskup Benedykt Waina z dużym tłumem ludzi szedł do Trok boszy, błagając Matkę Boską Trocką o ratunek. Od tych czasów powstał zwyczaj iść do Trok na pielgrzymkę.

W 1718 r. M. B. Trocka została koronowana przez bisk. Kupa Konstantego Brzostowskiego z złotymi wieńcami z brylantami, otrzymanymi jako dar od papieża Klemensa XI. W czasie wojen i powstań obraz był przechowywany i strzeżony przez wiernych. Tak ksiądz K. Malukiewicz w czasie I wojny światowej przechowywał obraz w lasach w wiosce Zagarynie, po przybliżeniu się frontu przeniósł go do katedry, po wojnie znowu zwrócił. Obecnie, jak i dawniej obraz Matki Boskiej Trockiej ozdobiony koronami, piękną barokową szatą mieści się w ołtarzu kościoła Trockiego. Podobno dokonuje też jak dawniej, cudów, pomaga tym, którzy w nią wierzą.

Halina BOGDEL
Fot. W. Charin

Troki

Następny numer „Kuriera Wileńskiego" ukaże się w niedzielę, 29 kwietnia br.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

TELEWIZJA

SOBOTA, 28 KWIETNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.00 — Dobrosąsiedzi. 16.00 — Audycja literacka. 18.40 — Wiadomości. 18.55 — Szkoła narodowa. Radość poznania. 19.40 — Film wojenny. 20.35 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 Szanujmy słowo. 21.40 — Film fab. „Inne reguły gry zasadniczów". 22.40 — Wiadomości.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — TV film dok. 8.05 — Film dla dzieci. 9.10 — Koncert. 10.00 — Czy, dlaczego. 11.30 — Czas. 12.00 — Melodie ludowe. 12.15 — Na 45-lecie Zwycięstwa. 14.30 — TV służba nowości. 14.40 — Polskie muzyczny RFSRR. 15.30 — Magazyn filmowy „Gatski Wschód". 15.40 — Program literacki dla uczniów klas starszych. 17.00 — Wiadomości kometryczne. 17.30 — Czas. 18.00 — Koncert. 18.30 — Kreskówka. 18.40 — Film fab. „Dwaj żołnierze". (Włochy). 20.00 — Czas. 20.30 — Teleskop. 20.55 — Hokejowe mistrzostwa świata. 23.30 — TV służba nowości.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — 10.05 — Program szkolniowy. 11.05 — Film fab. „Dom twego ojca". 12.00 — 12.15 — Śpiewa A. Sirelczenko. 12.55 — Film dok. 13.20 — O twórczości J. Lidko. 16.00 — Wideoklasa „Wspólnota". 17.30 — Czas. 18.00 — Dalszy ciąg widowiska. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Hokejowe mistrzostwa świata. 20.55 — Film fab. „Paszport Bukaresztu". 22.05 — Koncert filmowy. 22.45 — Film fab. „Barman ze „Złotej Kotwicy".

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

8.45 — Program dnia. 8.50 — „Tydzień na działce". 9.40 — „Zielono" program Redakcji Katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.00 — „Dropsy" magazyn dla dzieci i młodzieży. 11.40 — Wiadomości poranne. 11.40 — „Azjatycka mozaika" (cz. 15) film dok. prod. francuskiej. 12.05 — „Militaria, obronność, nowoczesność" magazyn. 12.30 — „Poza rok 2000". Film dok. prod. australijskiej. 13.00 — Telewizyjny koncert życzeń. 13.30 — Piesni heroiczne. 13.50 — „Wędrówki dalekie i bliskie" — film dok. prod. francuskiej. 14.55 — Rewizja nadzwyczajna: Losy gen. Leopolda Okulickiego. 14.55 — Nad Niemnem. Pilną i Przypecią: Zaczęsie. 16.40 — W akcyjnym klinie „Wrzos". 17.20 — „Skacz!" — magazyn historyczny. 18.15 — Teleexpress. 18.25 — „Butik" magazyn Grażyny Szczęsniak. 19.00 — Program lokalny. 19.45 — 10 minut. 20.00 — Dobranoc. 20.10 — Z kamerą wkół świata: rzą. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Krew i orchidee" (część III) film prod. USA. 22.30 — Telewizyjny Przegląd Sportowy. Mecz hokejowy. 23.35 — Program rozrywkowy. 0.30 — Telegazeta. 0.45 — Cebulowa polie" film prod. USA. Cz. II.

NIEDZIELA, 29 KWIETNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Kwadrans religijny. 9.35 — Poranek wiedzieniy. 11.35 — Nasz język. 12.05 — Film dok. 12.45 — Muzyka niedzielna. 13.15 — Film fab. dla dzieci. 14.05 — Występuje zespół folklorowy. 15.00 — Panorama tygodnia (w języku polskim). 15.45 — Kreskówka. 16.05 — Historia Litwy. 16.35 — Występuje 10 najpopularniejszych grup Litwy. 18.00 — Film fab. 19.35 — Na orbicie estrady. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Labirynt. 22.35 — Nadchodzi i losy. 23.00 — Wiadomości.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.30 — Ciągnienie „Sportloto". 7.45 — Film dok. 8.15 — Kreskówka. 8.35 — Hokejowe mistrzostwa świata. 10.35 — Na skrzypcach gra I. Kaler. 11.30 — Czas. 12.00 — Śpiewa i tańczy młodzież. 12.15 — Na 45-lecie Zwycięstwa. 14.30 — TV służba nowości. 14.45 — Kreskówka. 15.15 — Koncert art. ludt ZSRR I. Archipowej. 15.45 — TV film dok. 16.15 — Godzina dla wsi. 17.30 — Czas. 16.00 — Kreskówka. 18.15 — Film fab. „Wielki rabunek w Mediolanie". 20.00 — Czas. 20.30 — Kazanie niedzielne. 20.40 — P. Czajkowski. 100 rocznicowe. 21.05 — Przegląd piłkarski. KWV-90. 23.20 — TV film fab. „Przemówcie słówko za biednym huzarem". Odc. 1—2. 1.40 — Film-koncert.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Kreskówki. 7.45 — Szkic TV. 8.10 — Film dok. 8.40 — Film fab. — „Paszport Bukaresztu". 9.50 — TV film dok. 10.40 — Film fab. „Siódemka śmiałych". 12.15 — Koncert Radio Collage. 13.10 — Zapoznajcie się: Tejmuraz Murwanidze. 13.30 — Wideoklasa „Rosja Radiecka". 16.00 — Planeta. Program międzynarodowy. 17.00 — Film koncert. 17.30 — Czas. 18.00 — Wideoklasa „Rosja Radiecka". „Szachtior" — „Spartak". Podczas przerwy — o 16.40 — Dobranocka. 19.50 — Statkówka. 20.35 — Film fab. „Ożenek". 22.05 — Koncert. 23.25 — Film fab. „Barman ze „Złotej Kotwicy".

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

9.55 — Program dnia. 10.00 — Teleranek. 11.30 — Wiadomości. 11.40 — „Wspomnienia" cz rosyjskiej przyrody (odc. 10) film dok. prod. kanadyjskiej. 12.05 — radziewicki. 13.00 — „Szalom" (6) — serial dok. prod. izraelskiej. 13.35 — Notowania giełdowe. 13.40 — Poranek symfoniczny. 14.00 — Teleexpress. 14.55 — Telewizyjny koncert życzeń. 15.40 — Wiadomości. 15.45 — Ciągnienie loterii. 16.15 — Agronarkiet. 16.50 — „Alabama" fantastyczny odc. 11 — serial prod. francuskiej. 17.50 — Antena. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Sportowa niedziela. 19.10 — „Wspomnienia" film dok. 20.00 — Wieczornika: Wiwat, skrzaty! 20.30 — Teleexpress. 21.05 — „Polnce — Południe" (odc. 11) — serial obyczajowy. 22.47 — Siedem dni. Świat. 23.10 — Sportowa niedziela. 0.30 — Telegazeta.

Kalendarium

☀ **Sobota (28.IV) jest 118 dniem 1990 r. Do końca roku 247 dni.**

☀ **Znak Zodiaku — Byk (21.IV — 21.V).**

☀ **Imieniny: Anieli, Sykstusa.**

☀ **Wschód Słońca — 5.48, zachód — 18.47. Długość dnia 14 godz. 59 min.**

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 28 kwietnia zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr północny, umiarkowany, temperatura 15—17 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 2—6, w dzień 14—18 stopni.

Korzystajcie z usług narzędziowni Wileńskiej Fabryki Maszyn Obliczeniowych Litewskiego Zjednoczenia Produkcyjnego „Sigma"

Produkujemy i zgodnie z umową dostarczamy

— formy odlewnicze i formy prasowe (maks. wymiary mm: 500x400x400);

— wycinaki i wyginaki (maks. wymiary mm: 1000x400x400);

— specjalne urządzenia do ustalania podstaw tawczych i mocowania elementów na obrabiarkach (maks. wymiary mm: 500x500x400);

— specjalne i precyzyjne przyrządy mechaniczne oraz węzły (maks. wymiary mm: 400x300x300);

— rozwiertaki, sprawdziany tłoczkowe i in. (maks. średnica mm: 20—30).

Wykonujemy różne precyzyjne prace z zakresu obróbki mechanicznej według rysunków klienta.

DZIĘKI ZAMÓWIENIU U NAS WYMIENIONYCH WYROBÓW ODPADają PODATKOWE KLIENTOWI BOWIEM WYKONUJEMY OBSTALUNKI Z WŁASNYCH MATERIAŁÓW.

Posiadamy ponad 30-letnie doświadczenie w rozstrzyganiu złożonych zadań projektowania oszczędzamy dużo potencjał twórczy konstruktorów i technologów, wysoko wykwalifikowany personel produkcyjny, wdrożoną automatyzację produkcji z zastosowaniem nowoczesnych obrabiarek do skrawania metali oraz komputerów firm: „Studer", „AGIE", „Jiger", „SCHAUBLIN", „Tripet" (Szwajcaria), „MANO", „Pe-te-we" (RFN), „Olivetti" (Włochy) i in.

ZAPEWNIA TO DOSKONAŁĄ JAKOŚĆ, NIEZAWODNOŚĆ I WIELKĄ DOKŁADNOŚĆ.

Precyzyjność produkcji osprzętu kontroluje nasza szyna pomiarowa firmy „ZEISS" (RFN).

Bezpośrednia współpraca konstruktorów „Sigmy" z waszymi specjalistami pozwoli uwzględnić wszystkie wasze życzenia przy wykonywaniu zamówień.

Terminy wykonania, ceny oraz inne warunki zależą od stanu — zgodnie z umową.

Bogate doświadczenie i profesjonalizm — to gwarancja wykonania waszego zamówienia.

Opłatę za wyprodukowane wyroby uiszcza się swobodnie konwertowalnej walucie, jak też przez wymianę barterową lub usługę.

CZEKAMY NA ZAMÓWIENIA!

Zwracać się do firmy „SIG EIT" Litewskiego Zjednoczenia Produkcyjnego „SIGMA".

Nasz adres: Republika Litewska, 232648, Wilno, ul. Kalwarijos 125. Telefony: 76-29-18, 76-68-54. Telex: 261110 „SIGSU".

Litewskie Zjednoczenie Produkcyjne „SIGMA"

KURIER Wileński

Od 1 lipca 1953 roku do 8 lutego 1990 r. ukazywał się jako „Czerwony Sztandar".

Adres redakcji:
232019, m. Wilno
al. Kosmonautów 60,

„VILNIAUS KURJERIS"
Lietuvos Respublikos Aukščiausiojo Tarybos ir Ministrų Tarybos visuomeninė politinė laikraštis
Vilnius, Lenkų kalba
Redaktorius Z. BALCEVIČ
„KYPBEP BIЛЬНЕЦЬКИЙ"
Общественно-политическая газета Верховного Совета Литовской Республики
Вильнюс, На польском языке
Редактор З. БАЛЬСЕВИЧ
Ukazuje się trzy razy w tygodniu. Objętość 4 arkuszy wydawniczych
Nakład 300 egzemplarzy

TELEFONY. Redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48; sekretarz odpowiedzialnego — 42-79-50; sekretarz redakcji — 42-79-49; sekretarz redakcji — 42-79-50; sekretarz redakcji — 42-79-49; Działy: państwowy i samorządu terytorialnego — 42-79-44, 42-79-64, 42-69-67; ekonomiczny — 42-79-81, 42-73-63; życia politycznego — 42-79-66, 42-78-72; etyki, rodziny i obyczajów — 42-79-64, 42-69-67; ekonomiczny — 42-79-81, 42-73-63; kultury — 42-79-68, 42-78-90; szkolnictwa i młodzieży — 42-79-42-86; literatury i sztuki — 42-79-88; stołeczny — 42-79-77, 42-78-82; listów — 42-79-76, 42-79-68, 42-79-77; zagraniczny — 42-72-70; felietonów i sportu — 42-80-45; cji — 42-80-81; organizacyjny oraz rekrutacji — 42-79-77, 42-79-97; ogłoszeń — 42-58-28; stylisci — 42-79-77; maczka — 42-72-71, 42-80-66; biuro maszynowe — 42-72-68; rownik gospodarczy — 42-72-78; redakcja nocna — 42-19-63, 42-19-54.

Druk offsetowy, 2 arkusze drukarskie.

Drukarnia Litewskiego przedsiębiorstwa wydawniczego „da" w m. Wilno, al. Kosmonautów 60.

Indeks 67218

Nakład 2600

Zam. 1061

M. 1 2 3 4 5 6. S. 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14